KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 30 października roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

CZWARTEK.

Ner 26.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

KRAKÓW.

Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego: Dnia 27 i 28 paźdź. 1834 r. Korzec pszenicy złp. 23. złp. 18. Żyta 19. 15. Jęczmienia 18. 17. Owsa 13. 13. Grochu 25. Jagieł 36. Rzepaku 32.

Ceny bydła na targu 27 października 1834. Wół ważący mięsa funtów 550, kosztuje złp. 180. f. 500 163. f. 450. 138 f. 400 104 f. 350. 70. f 300. 66. f. 250. 54. f. 200. 33. Krowa średnia tłusta złp 64. chuda 42. Ciele średnie złp. 12. Skop średni złp. 9. Wieprz średni tłusty złp. 69. chudy złp. 46.

Wczoraj o w pół do 7 z rana rzadkie zjawisko natury poprzedziło wschód słońca: mocne ognie żółtobiaławe dały się widzieć na horyzoncie, z których późniéj wyrosły cztery promienie olbrzymiéj wielkości. Widowisko to trwało przeszło minut 7.

Polska. Cesarz Wszech Rossyi Król Polski etc. zmienić raczył wyrok oddzielnego sądu kryminalnego skazujący Piotra Wysockiego i Franciszka Malczewskiego podporuczników, Wincentego Niemojowskiego obywatela Kaliskiego i Tomasza Przybylskiego żołnierza na karę śmierci, przeznaczając ich do robót w kopalniach sybirskich, 1go na lat 20, 2go na 18, 3go na 10, 4go na 15. Inne zaś kategorye w których zamieszczeni skazani zostali na kilka i kilkanaście lat ciężkiego więzienia; doznały jednorocznego skrócenia z przeznaceniem do robót fortecznych.

Literatura powszechna i literatura Słowian.

(*Dalszy ciąg*).

Tym sposobem, wzrastał i bogacił się język, powstawały szkoły i uczone towarzystwa; Germanie zaczęli się jednoczyć siłą ducha, i gromadzili zewsząd promienie światła do ogniska literatury ojczystéj Nie potrzebował już więcéj Germanin szukać u obcych narodów klucza do świątyni Minerwy, gdyż znalazł wszystko w rodowitym języku. Ten pracowity i pilny naród, po dziś dzień jeszcze doskonali i pomnaża swą mowę; widzi w niéj doskonałość i zdolność niewyczerpaną kształcenia się wraz z polotem myśli. Przykład i wzajemna pomoc, a nadewszystko księgarstwo lipskie najwięcéj przyczyniło się do rozszerzenia germańskiéj literatury. Prędki i znaczny odbyt książek wymagał wszechstronnych zasiłków, coraz użyteczniejszych, coraz doskonalszych, które rozchodziły się gdzie tylko panowanie mowy germańskiej zasięgało.

Doświadczenie przekonywa nas, że rozdział narodów zależy od języka, że gdzie język zasięga, tam narody mimo różności wiary, łączą się ze sobą naukowym węzłem pobratym-

stwa. Usiłowania Germanów, zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem; szybko się wznieśli do rzędu oświeconych narodów, a badania krytyczne Hagskie i Jenejskie odznaczone śmiałym i dojrzałym sądem, wyrównywały francuzkim. Niemieckie księgarstwo było najgłówniejszą podporą literatury. Księgarze zachęcali uczonych, aby wszelkie zasoby rozumu wszelkich narodów, można zebrać i w nowy porządek ułożyć Ci dla każdego stanu i powołania wydawali nowiny i opisy literackie, polityczne i naukowe, ogłaszali nowe dzieła, aby zwiększyć odbyt a zmniejszyć cenę książek wychodzących. Księgarstwo germańskie, podobne do restauratorów paryzkich, gromadziło z całego swiata różnotworne, różnobarwne przedmioty, aby zwabić oko nowością i dogodzić wymysłowi czytelników.

Kazdy prawie oświecony naród pragnie własnego szczęścia i pomyślności; w pracy użytecznéj i w prawach moralnych na swój własny sposób wyrabia właściwość i narodowy język. Z zamiłowania rodziny wynika cnota mieszkańców, która niknie z utratą narodowości. Złączeni węzłem polityki, przy zachowaniu czci narodowéj, spajamy się zobopólną miłością i wzajemną pomocą.

Jeżeli który z języków, zbliża się do ideału mądrości mowy, to zapewnie słowiański, w całéj rozciągłości narzeczy (dyalektów). Obfita, niewyczerpana rozmaitość wysłowień, wyrazów, zakończeń i odmian, przewyższa greczyznę i łacinę. Z każdego wyrazu, rozrasta się tysiąc słów, wyrażeń i pojęć. Każdy kon (*functio*), każdą sposobność (*modalitas*) z najdrobniejszemi odcieniami wydać może. Słowiański język, najwięcéj ze wszystkich pochodzący z Indyjskiego, dochował promienia Sanskrytu. W pewności naukowéj i porządku składni przewyższa łaciński. W miłosnym śpiewie miękiéj sielance i kończeniu słów samogłoskami, wyrównywa włoskiemu. Z francuzkim posiada rozmaitość wysłowień, swobodny obrót, ognistość wyrażeń. wesołość i dowcip w rozmowie. W bystrem objęciu, ważnem poznaniu, w krótkości, z powodu odłączania cząstek wyrazu, stoi w równi z angielskim. W bogactwie, umiejętności i obfitości odmian wyrównywa niemczyznie. Mniej wszelako jak Anglik lub Germanin lubi słowa złożone; ale z Rzymianinem i synami jego Frankiem, Włochem i Hiszpanem dla dobitniejszéj wyrazistości, albo odmienia zakończenie, albo bogactwem słów objawia znaczenie myśli i pojęcia, a łagodnością, mocą i jędrnością wyrównywa wszystkim językom. Czciony słowiańskie (litery) zachowują swój dźwięk własny, bez względu na sąsiedztwo innych, i do wysłowienia cudzoziemskich imion są zdatniejsze niż zgłoski któregokolwiek języka. Pisownia jest łatwiejszą od wszystkich europejskich. Rozmaitość dźwięku mowy, stała się powodem, że słowianin snadno i chętnie wymawia obce słowa i lubi obce języki. Nie mniemajmy wszelako, że dokładność słowiańszczyzny stanęła na najwyższym stopniu doskonałości. Potrzeba koniecznie, aby nazwosłowie wszechnauczne (terminologia encyklopedyczna) stosownie do postę-

pu nauk było ustanowione, aby wszystko godne wiedzenia, z literatury wszech narodów i wieków, Słowiańszczyzna nasza przyjęła i niejako w krew i sok własny przemieniła.

Dzieje całéj ludzkości i wszystkich wieków objawiają nam ten szczególny fenomen, iż ludzie w tysiącznych różnobarwnych zjawiskach przyrodzenia upatrywali przepowiednię szczęścia, klęsk lub niedoli, już téż w ważniejszych przygodach życia, radzili się osób, które uważali za natchnione z użyczenia i daru niebios. Ludzie z namiętniejszém czuciem, z gorętszą wyobraźnią i rozleglejszém pojęciem, zdołali, że tak powiem, wcielić niekiedy w siebie okoliczności i wypadki najsilniej umysły spółczesnych uderzające i wpłynąć potężnie na swój wiek przez to skoncentrowanie, uosobnienie w siebie wyobrażeń swego czasu jako jasno-widze przyszłości; lecz częstokroć przesunęli się jak przelotne meteory lub zostali nieszczęśliwemi Kassandrami. Brak samoistnego myslenia w szczupłym zakresie rozwinięte pojęcia społeczne a ztąd nieznajomość przyczyn swoich powodzeń i nieszczęść, zrodziły bez wątpienia zabobonne mniemania, lecz z drugiéj strony zwraca na siebie uwagę, myślącego człowieka to spostrzeżenie, iż prawie każdy człowiek nad swoim wiekiem geniuszem górujący, miał jakiś symbol nadziemski, jakąś gwiazdę, od któréj pogodnego oblicza zależała wielkość jego. Co dowodzi téj prawdy, iż człowiek sam sobie swoją myslą wystarczyć niezdoła i że czuł i czuje zawsze potrzebę, silniejszéj podstawy dla swoich działań, ugruntowanéj, ale na nie wzruszonem dotykalnie nie widzialnem wsparciu. Każdy naród miał swoich proroków prawdziwych i fałszywych wieszczbiarzy i wróżki, dla czegoż i my mielibyśmy ich być pozbawieni? Niesięgając zbyt odległych czasów naszéj historyi, przytoczymy tu niektóre przepowiednie poźniejsze, przez swoje prawdopodobieństwo dosyć ciekawe.

Za czasów Zygmunta Augusta żył Stanisław Resejusz opat Jędrzejowski, który tak o królach Polskich prorokował.

Następca Zygmunta Augusta miał być *Flos-Vallis* (kwiat doliny). W istocie Henryk Walezjusz z domu de Valois miał imię podobne do *Flos Vallis*; 2re kwiat ten doliny sprowadzony do nas z po za gór Karpackich był cudzoziemcem, 3. Francya miała w ówczas trzy lilie w herbie, 4. kwiat ten krótko kwitnie i trwa niedługo, a Henryk tylko 7 miesięcy panował. Po nim miał nastąpić *Nominis Corona* (korona imienia). W tych wyrazach objął całe zycie Stefana Batorego. Stefan po grecku znaczy koronę, Stefan był pierwszy i ostatni z Batorych królem. Stefan był pierwszy król tego imienia w Polsce. W dalszym szeregu stoi *Exul fortunatus* (wygnaniec szczęśliwy) jest to Zygmunt III. z Szwecyi przez Stryja wypędzony, do któréj więcej niewrócił. Następca jego był oznaczony wyrazami: *Gloria succedens* (sława następująca). Trafne określenie Władysława IV. którego imie oznacza władanie sławą i Władysław był rzeczywiście sławny jak *Gloria succudens* wróżyła. Daléj następuje *Manipolus sterilis* (nie-

płodny snopek) Któż z tych wyrazów nie wyczyta Jana Kazimierza? Jan Kazimierz miał wprawdzie dzieci, ale te wszystkie pomarły. Miał także w swym herbie snopek, który Resejusz na sto lat pierwéj obejrzał i poznał, że się z niego prócz klęsk długo-trwałych nic więcéj nie wysypie. Za tego króla głód ciężki panował w Polsce, bo snopki były czcze. Po Janie Kazimierzu nastąpił Michał Korybut Wiśniowiecki przez Resejusza *Sidus noctis breve* (krótka gwiazda nocna) nazwany. Michał panował krótko bo tylko lat 4, miał również w herbie księżyc, który się wkrótce zaćmił. Jana Sobieskiego nazwał *Caput congregatorum* (głowa zgromadzonych) w saméj rzeczy Sobieski hetmaniąc wojsku i idąc na odsiecz Wiedniowi był głową zgromadzonych. Następne wyrazy *Diversi Coloris* (różnego koloru) łatwo się dadzą zastósować do Augusta II. Sasa, który z protestanta został katolikiem, z elektora królem, z króla elektorem, i z Elektora znowu królem. Augusta III. nazwał Resejusz *Solus biceps* (sam jeden dwugłowy). August rościł sobie prawo do cesarstwa niemieckiego mającego za herb orła o dwóch głowach i miał w pewnym względzie dwiegłowy, dla Polaków inną i dla Sasów inną a jeszcze 3cia potrzebną mu była do wielu rzeczy. Na dalsze czasy rzuca zasłonę zowiąc je *Sonitus Apum* (pszczół brzęczenie) i na tem kończy swój prognostyk ciekawy.

Służąca weszła do pokoju sławnego mędrca aby jej pozwolił wziąść z kominka rozżarzony węgiel. — Weź, moja dziewko, prawi mędrzec, ale nic niemasz z sobą na czémbyś węgiel położyła. — Ja sobie poradzę, rzekła dziewczyna. Po czém posypała dłoń lewą popiołem a położywszy nań węgiel bez spażenia uniosła go z sobą. Co widząc uczony, rzucił książkę o ziemię i w zadumieniu i gniewie wyrzekł: Przysięgam iż gdybym zebrał całą swoję naukę, jeszczebym sobie tak przezornie niepostąpił.

Przyjechali do Krakowa. Zakrzeński Franciszek Ob. z Polski. — Wielopolski Alexander hr. Ob. z P. — Laugenbuch Filip kandydat leśnictwa z P. — Waligórski Józef Ob. z P. — Kamocki Antoni Ob. z P. — Walter Albert Ob. z Galicyi, — Meltzell Ludwik Ob. z G.

Wyjechali z Krakowa. Abramecki Piwowar do Polski. — Grodzicki Józef Ob. do Polski. — Żabicka Helena Ob. Helena Ob. do Polski. — Hirschfeld Wolf kupiec do Pruss.

W drukarni Józefa Czecha.